Nr 121

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 8 Października v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 6 średnia.	27 cal. 4,13 lin.	+ 9, stopn.	Połód. Wschod.	Pochmurno
	dn. 7 średnia.	27 — 1,1 —	+ 9,42 —	Połód. Wschod.	Pochmurno
	dn. 8 godz. 6	27 — 3,0 —	+ 7,25	Połódniowy	Pochmurno.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

WJP. Hipolit *Łabanowski*, rejent ziemski szawelski, uczynił dobroczynną ofiarę na więźniów, przesyłając do JW. *Botwinki*, prokurora gubernii wileńskiey i kawalera, jako z urzędu swojego, opiekuna tych nieszczęśliwych, cztery czetwierti (2 beczki) żyta i tyleż jęczmienia, na potrzeby tych nieszczęśliwych. Pobudki swoje do tey ofiary wyraża w liście do JW. Prokurora témi słowy: *„Siedzącemu na wsi, z miłem uczuciem serca dochodzą wiadomości, jak wiele dobroczynnych w guberńskiém mieście Wilnie zakładów, pod okiem i przewodnictwem Głównozarządzającego Gubernią Wileńską, ku wsparciu biednych utrzymuje się, wzrasta, lub tworzy. Te zatrudnienia, zasługując na uwielbienie naywyższe wspaniałomyślnych działań, stają się jeszcze dzielną pobudką do przykładania się podług możności każdego, umieiącego szacować dzieła, pożytkiem kraju oznaczone. W tém przekonaniu na turmę nowo-wymurowaną posyłam i t. d.*

Gazeta senacka z dnia 25 września ogłosiła Naywyższy Ukaz J. C. M. do Ministra skarbu, dnia 16 sierpnia roku t. wydany, w brzmieniu następującém:

Na osnowie 71 artykułu Ustawy Kommissyi państwa umorzenia długów, postanowiwszy otworzyć nową pożyczkę czterdziestu milionów rubli srebrną bankową monetą, i utwierdziwszy umowy zawarte z bankierami bracią Berring i komp. w Londynie, oraz Hope i komp. w Amsterdamie, na uskutecznienie tey pożyczki, z opłatą corocznie nieprzerwanych dochodów po pięć od sta, Rozkazuję wam:

1) Summę czterdzieści milionów rubli srebrem wnieść do xięgi długów państwa, do oddziału długów nieterminowych.

2) Wchodzące podług zawartey umowy na rachunek tey pożyczki summy, w miarę ich wpływu, obracać na assygnacye państwa dla ich spalenia.

3) Summę, potrzebną na uskutecznienie nieprzerwanych dochodów, równie i dwa procenta na kapitał umorzenia tey pożyczki, oddzielać corocznie z trzydziestu milionów rubli w ogóle na zniszczenie assygnat przeznaczonych z dochodów dóbr państwa.

4) Opłatę nieprzerwanych dochodów, podług umowy na tę pożyczkę od 1go marca następującego 1821 roku, corocznie w dwóch terminach od 1 do 15 marca, i od 1 do 15 września, uskuteczniać z kommissyi państwa umorzenia długów.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 8 października.

Izba Poselska.

Na dzisieyszém posiedzeniu izby poselskiey, wniesiony został do prawa projekt *O odstąpieniu własności prywatney z powodu użyteczności publiczney.* Uwiadamiając JW. Marszałek izbę poselską o tymże projekcie, oznaymił, że projekt ten, ograniczając władze administracyyne w zaymowaniu prywatnych własności na rzecz publiczną, jest jednym z naychwalebnieyszych, i z powodu tego wielbić wypada pieczołowitość Monarchy o zachowanie i liberalne rozszerzanie zasad ustawy konstytucyyney, którą z dobroci swojey nam nadał.

JW. Radca stanu *Netrebski*, wprowadzając projekt powyższy, oświadczył, że troskliwość izby poselskiey o rozszerzenie artykułu 27 ustawy konstytucyyney, wyrażona w petycyach do Tronu na ostatnim seymie objawionych, dała powód łaskawemu Monarsze do zalecenia radzie stanu, wniesienia projektu uzupełniającego wyżey rzeczony artykuł konstytucyi. Rada stanu zastanowiła się nad sposobem, jakim wywłaszczenie następować powinno, i nad przypadkami, w których ma mieysce. Zasady te umieściła w procedurze cywilney. Gdy atoli dla wiadomych przyczyn procedura wniesioną nie została, uznały kommissye za rzecz użyteczną, aby ten przynaymniey wyjątek pod rozpoznanie izby podanym został w oddzielnym projekcie. Przyjęła jeszcze rada stanu w tym projekcie wszelkie poprawy przez kommissye seymowe proponowane, i tak poprawny projekt dzisiay do izby jest wniesionym. Zastanawiał się daley mówca nad szczególnemi zasadami projektu, i przeszedł jego przepisy co do ograniczenia woli rządu w nabywaniu własności prywatney, co do form używanych, co do przypadków wynagrodzenia, co do szacunku dóbr i t. d.

Następnie odczytany został projekt przez JW. Sekretarza seymowego; poczém przystąpiła izba do czynienia nad nim uwag i spostrzeżeń.

JW. *Kozłowski*, deputowany z miasta *Płocka*, oznaymił izbie, żeby nie obwiniać kommissyi o to, jeżeli projekt przedstawiony nie okaże się zupełnie poprawny, gdyż delegacya rady stanu warunkowo tylko przyjęła niektóre poprawy przez kommissye seymowe podawane; jakie zaś było zdanie samychże kommissyy, o tém przekonać może protokół ich narad. Atoli projekt ten, mówił daley, jest bardzo poprawny; nie należy go jednak mieszać do procedury cy-

wilney, bo bardziey jest on tylko rozwinięciem kilku artykułów konstytucyi. Kommissye, dodał, żądały wniesienia tego projektu raz dla tego, że się przekonały o jego użyteczności; drugi raz dla okazania, ile kommissye seymowe gorliwe są o dobro narodu. Jakie zaś jeszcze są wady w projekcie, te głosy następne wykażą.

JW. *Jezierski*, poseł garwoliński, twierdził, że żądanie ustąpienia rzeczy prywatnego obywatela dla dobra publicznego, z sprawiedliwości wypływa, i zamiarem towarzystwa dowieść się daje; uznał projekt obecny za odpowiadający zamierzonemu celowi w tém, że zaręcza wynagrodzenie za rzecz prywatnemu właścicielowi zajętą, ale, dodał daley, punkt 7 artykułu 2go mówiący o przeprowadzeniu dróg przez własność prywatnych właścicieli, i zaręczający wynagrodzenie właścicielowi w tym tylko razie, gdyby jego szkoda ztąd wynikła równała się czwartey części jego własności całkowitey, jest niesprawiedliwy, dla tego, że ubogi, któremuby część gruntu mnieysza od 4tey części zajętą została, wynagrodzonym nie będzie, rząd zaś zawsze bardziey własność ubogich, jak bogatych, na celu mieć powinien. Skończył nareszcie oświadczeniem, iż jeżeli ta zmiana zaprowadzoną zostanie, natenczas będzie za projektem.

JW. *Szołowski*, poseł łęczycki, uznał projekt za zupełnie korzystny i dzięki tylko złożył N. Panu za to, że tak zbawienny projekt do izby wniesionym został.

JW. *Dembowski*, poseł kazimierski, otworzył zdanie, że projekt ten jest rozwinięciem artykułów 26 i 27 ustawy konstytucyyney; ale w tych dwóch artykułach (mówił) dwa przypadki są zawarte: jeden, w którym zachodzi odstąpienie własności prywatney na czas wieczysty, a drugi, gdzie mowa jest tylko o odstąpieniu własności na użytek czasowy: projekt obecny zastanowił się tylko nad pierwszym przypadkiem a nie nad drugim. Daley uznał mówca, że artykuł 2 w punkcie 5 nie jest dokładny, bo nie obeymuje zupełnie przepisów odstąpienia czasowego; radził więc albo zaprowadzenie nowego projektu co do odstąpień własności prywatney czasowych, albo poprawienie obecnego. W artykule także 3cim niektóre zmiany przedstawiał.

JW. *Krysiński*, deputowany cyrkułu 5 M. S. *Warszawy*, wyraził, że wniesienie projektu rozbierającego artykuł 26 i 27 konstytucyi uważać potrzeba za dogodne i zagradzające arbitralności urzędników administracyynych. Zwrócił następnie uwagę na punkt 4 artykułu 2go dla tego, że na radzie stanu oświadczono, iż artykuł ten umieszczony był dla zabronienia właścicielom młynów *pływakami* zwanych, którym administracya dawniey od brzegów oddalić się kazała, domagania się wynagrodzenia. Mówił, że młyny pływaki powinny bydź pod opieką rządu, jak każda własność prywatna. Twierdził, że projekt stanowi tylko na przyszłość a nie mówi o przeszłości, a lubo podług teoryi prawodawstwa, prawo nie rozciąga przepisów na przeszłość, jednak gdy w wielu razach miano wzgląd na to położenie i teraz o nim zapomnieć nie należało; wnosił więc, że w punkcie 7 artykułu 2go dodatek umieścić wypada: iż każdemu przed wprowadzeniem tego prawa pokrzywdzonemu obywatelowi wolno będzie drogą sądową dochodzić wynagrodzenia. Prócz tych uwag uznał projekt dogodnym.

JW. Radca stanu *Woźnicki* odpowiadał na głos posła garwolińskiego. Co do punktu 7 art: 2; mówił, że punkt ten nie jest w swém mieyscu, bo rząd nie powinien wynagradzać właścicieli za grunta ich na drogi publiczne obrócone, dla tego, że te nie są dla rządu, lecz dla użyteczności publiczney, i że za to każdy obywatel doznaje nawzajem tego dobrodzieystwa. Nakoniec mówił, że zastrzeżenie to przyjęła rada stanu na wniosek kommissyi. Daley odpowiadał na wnioski posła kazimierskiego i deputowanego warszawskiego. Co do młynarzy, którym administracya nakazała usunąć się od brzegów, oznaymił, że krok ten administracyi był prawny, że przodkowie w osobney konstytucyi wyliczyli rzeki spławne, na których pływaki mieścić się nie mogły; że zaś się potém młynarze na nich mieścili, nastąpiło to z nadużycia; nie mają oni więc żadnego za sobą prawa, nawet preskrypcyą bronić się nie mogą, bo nie mieli tytułu posiadania. Podatek nareszcie, który młynarze płacili, nie uprawniał ich posiadania, bo go płacili od professyi a nie od possessyi.

JW. *Niemojewski*, Poseł Kaliski, oświadczył się zupełnie za projektem, uznał go za odpowiadający konstytucyi i dobrze zrozumianym życzeniom narodu. Nie był zatém jednego zdania z JW. *Krysińskim*.

JW. *Krysiński* odpowiadał na głos Radcy Stanu *Woźnickiego*, twierdząc, iż konstytucye dawnieysze o tyle nas tylko obchodzą, o ile zgodne są z naszą obecną konstytucyą, która zapewnia każdemu wszelki rodzay własności. Młyny zatém (dodał) są własnością świętą, którą ulegalizował rząd, gdy w czasie potrzeb wojennych naywięcey z nich korzystał.

JW. Radca Stanu *Kalinowski* mówił, że przedmiot, o którym mówi JW. *Krysiński*, tyczy się przeszłości, a prawo na przyszłość się stanowi, zastrzeżenie zatém, które radził w pierwszym głosie swoim, przy dyskussyi Rady Stanu z kommissyami zgodnie wypuszczone zostało. Jeżeli (mówił) z natury budowy mogą młyny przechodzić z mieysca na mieysce, nie gwałci się własności, gdy im się wskaże mieysce pobytu; nie gwałci się oraz wolności właścicieli młynów, gdy im się powie, że z konstytucyy dawnych, nie wolno im jest na pewnych rzekach zostawać.

JW. *Niemojewski*, poseł Wieluński, twierdził, że dobre prawo tego rodzaju obeymować w sobie powinno: iż wartość prywatna wtedy będzie zaymowana przez rząd, gdy jest istotnie potrzebną, że wprzód właściciel jey będzie wynagrodzony, że nakoniec sądy cywilne a nie administracyyne spory między nim a rządem sądzić mają. Warunki te znalazł zachowane w projekcie przedstawionym i dla tego był za nim.

JW. *Dembowski*, poseł Kazimierski, twierdzenia JW. Radcy Stanu o drogach publicznych nie uznał za dobre, utrzymując, że kodex cywilny drogi za własność narodową poczytuje.

JW. *Kaczkowski*, deputowany Sieradzki wniosł, że projekt powinien bydź przyjęty, zrobił jednak niektóre uwagi nad artykułem 2gim, i namienił, że w projekcie nie masz wzmianki o zajęciach dokonanych.

JW. *Oebschelwitz*, poseł Krakowski, wyraził, że własność prywatna jest święta i nienaruszalna; że wiele z jego myśli objęły zdania przed nim mówiących; mniemał, iż do punktu drugiego artykułu 2go dodać należy, że właścicielowi gruntu nie tylko płacony będzie materyał wydobyty z jego ziemi, ale nadto szkody przy tém wydobywa-

niu zrządzone. Chciał, aby appellacya od wyroków w sprawie prywatney z rządem od 1szey instancyi miała mieysce; nie zgadzał się z Radcą Stanu co do zdania o użytkach z drogi publiczney, nareszcie ganiąc punkt 7 artykułu 2go oświadczył, że bez uskutecznienia tych popraw będzie przeciw projektowi.

JW. *Małachowski*, poseł Szydłowski, mówił, że ile podobne prawo jest potrzebne, tyle obecny projekt nie odpowiada celowi; dla poparcia zdania rozbierał artykuły projektu 2, 3, 6, 14.

JW. *Dembiński*, poseł Szkalmierski, oznaymił, że lubo projekt uważa za dobrodzieystwo N. Pana, nie widzi w nim atoli nic ustanowionego dla tych, którym już wprzód zabrano własność, co tém bardziey uderza, że już i wtenczas istniały przepisy konstytucyi, któréy projekt wniesiony jest tylko rozwinięciem. Co do młynów, poparł uwagę JW. *Krysińskiego*, również co do dodatku przez niego przedstawionego.

JW. *Szołowski*, poseł Łęczycki, uważał, że rozstrzygnienie pretensyi co do młynarzy nie należy do administracyi, ale do władzy sądowey; uwaga więc w tym względzie czyniona nie może przeszkadzać przyjęciu projektu.

JW. *Faltz*, deputowany Kaliski, lubo uznał projekt za odpowiadający petycyi izby, atoli poparł zdanie JW. posła Garwolińskiego co do 6 i 7 punktu artykułu 2go i radził poprawę w nich uskutecznić.

JW. Radca Stanu *Woźnicki* odpowiadał na zdania JWW. *Dembowskiego*, *Kaczkowskiego*, *Oebschelwitza* i *Faltza*.

JW. *Łabęcki* deputowany cyrkułu IV. M. S. *Warzawy*, zgadzał się ze zdaniem posłów Kaliskiego i Wieluńskiego, wynurzając wdzięczność Radzie Stanu za wniesiony projekt; uczynił jednak uwagi nad artykułem 6tym, w którym potrzebne formalności znalazł opuszczone, i nad artykułem 4, w którym zabezpieczenia dla wierzycieli zahypotekowanych nie znalazł. Odpowiadał w końcu na zarzut uczyniony projektowi przez posła Krakowskiego w tém, że nie masz zostawioney appellacyi twierdząc, że artykuł 12 zaspokoić powinien troskliwość tego reprezentanta.

JW. *Kalinowski*, Radca Stanu, odpowiadając na uwagi czynione przez JW. *Łabęckiego* wniósł, że dla dobrego zrozumienia artykułów, nie trzeba ich czytać szczegółowo, ale w związku z innemi.

JW. *Grabowski*, poseł Węgrowski, rozróżnił dwa względy dróg publicznych i posiadłości, w miastach i po wsiach. Obstawał za posiadaczami młynów wodnych, mówił, że im służy *jus possessionis*; daley pomimo zbawienności projektu, znalazł w nim niektóre niestosowności, mianowicie w artykule 2gim, i chciał, żeby nieprzytomnemu właścicielowi dozwolona była *restytucya*.

JW. X. *Plejewski*, deputowany Gostyński, chwaląc dobroć projektu i jego użyteczność, zwrócił uwagę na stan właścicieli przed projektem wywłaszczonych; mówił, że głosy Radców Stanu zaspokoiły nieco jego troskliwość, ale gdy i w tey izbie bywały postanowienia na przeszłość wzgląd mające, radził więc, aby i obecnego projektu moc na przeszłość była rozciągniętą. Co do artykułu 2go punktu 7 był jednego zdania z JW. *Dembińskim*, dodając jeszcze, że gdy obywatel traci ey mniey niż czwartą część, żadnego za grunt nie ma wynagrodzenia, to przynaymniey w miarę ubywającego mu gruntu, podatek jego zmnieyszony bydź powinien.

JW. X. *Łącki*, deputowany Kielecki, uważał projekt za zaspakajający na przyszłość, ale nie za przeszłość, co jest wadą dla tego, że sam projekt opiera się na konstytucyi, która dawno przed nim opiekowała się wszystkiemi zarówno.

JW. *Krasiński*, poseł Przasnyski, uważał projekt ze wszech miar za słuszny i sprawiedliwy; twierdził, że wynagrodzenie za ustąpienie na drogi gruntu prywatnego od skarbu nie powinno bydź wymagane, bo nie tylko, że powinnością jest obywatela coś z dobra prywatnego dobru ogólnemu poświęcić, ale nadto wynagrodzenie to mogłoby mieć mieysce tylko z zasobów publicznych, czyli ze składek obywateli do skarbu wnoszonych. Co do głosów za właścicielami młynów, tych nie pochwalał, owszem był za tém, że administracya słusznie sobie z niemi postąpiła, i oświadczył się za projektem.

JW. *Nowakowski*, poseł Tarnogrodzki, odwołał się do zdań poprzednio słyszanych; twierdził, że rząd odsuwając młyny od brzegów, uczynił dobrze, bo te były szkodliwe. Co do formalności przez JW. *Łabęckiego* proponowanych, uważał, że te nic nie znaczą przy hoyności, z jaką rząd opłaca zakupowane prywatne majątki.

JW. *Walchnowski*, poseł Jędrzejowski, nie zgadzał się z Radcą Stanu *Woźnickim* co do zdania o wynagrodzeniach gruntu na drogi zabranego, i twierdził, że projekt ten nie tamuje dosyć arbitralności władzy administracyyney w wycinaniu dróg podług woli.

JW. X *Wierzbowicz*, deputowany z okręgu płockiego, chwalił cel projektu, mówił, że przy wycinaniu dróg publicznych, mieć trzeba wzgląd na ubogich właścicieli, zatém radził poprawę punktu 7 artykułu 2go. Co do młynów, te uznał, że nieprawnie były na rzekach postawiane, ale że rząd im nic nie mówił, więc przez to ich pobyt usprawiedliwił, *qui tacet consentire videtur*. Rozbierając artykuł 11 oświadczył, że gdyby kościół miał bydź rozebrany, wtedy niewiadomo, z kimby się rząd o cenę ugadzał.

JW. *Krysiński*, deputowany cyrkułu V. M. S. *Warszawy*, odpowiadał jeszcze na głos Radcy Stanu *Kalinowskiego*, a to z powodu dodatku w początkowym głosie przez niego podanego, co do reklamacyy sądowych za krzywdy przez władze administracyyne poprzednio wyrządzone. Odpowiadał daley zarzutowi JW. *Nowakowskiego*, mówiąc, że nigdy nie utrzymywał jakoby oddalenie młynów od brzegu nie było użyteczne, ale twierdził, że właścicielom młynów należało się za to wynagrodzenie.

JW. Radca Stanu *Woźnicki*, odpowiadał tak na głosy żalące się na administracyynych urzędników robót publicznych, jako też i na zarzuty przeciwko projektowi. Co do pierwszych, wyraził, że mowa bydź o nich tutay nie powinna, a użalenia na nich poszukiwane bydź mogą w drodze właściwey. Co do projektu, uznał go za naystosownieyszy; mówił, że Rada Stanu nic nie ma do dodania, i prosił marszałka, żeby zamknął dyskussyą.

JW. Marszałek kończąc rozbiór projektu, zebrał trzy okoliczności, do których troskliwość izby zmierzała, jako to: 1mo. Do stanu właścicieli młynów wodnych pływakami zwanych. 2do Do wynagrodzeń ziemi na trakt publiczny zajętey. 3) do wynadgrodzenia szkod z dotychczasowego zajęcia wynikłych. Rozebrawszy jeszcze te 3 punkta JW. Marszałek, uznał projekt za przygotowawczy do kreskowania.

Po skończeném kreskowaniu okazało się, że

projekt większością kresek 86 przeciwko 21, przyjętym został.

Na tém skończyło się dzisieysze posiedzenie, które JW. Marszałek do dnia następnego odroczył.

G A L I C Y A.

Ogłoszono u nas list cesarsko-królewski, zwołujący seym gallicyyski, na dzień 16ty października do Lwowa, a to z ważnych, i dobra powszechnego tyczących się pobudek. Na tym seymie (słowa są listu Monarchy) wniesione będą propozycye, i to, co naszém imieniem przełożyć każemy, których to propozycyy i przełożeń stany seymujące w nayuniżeńszém posłuszeństwie wysłuchają, a przyjąwszy to wszystko do wiernych serc swoich, wydadzą postanowienie dogodne potrzebom naszym, tudzież królestw Gallicyi i Lodomeryi z Bukowiną. Kommissarsami swoimi na ten seym mianował monarcha JWW. Teofila Hrabię Załuskiego radcę taynego, W. kuchmistrza koronnego, i Jana Batowskiego podstrażnika sreber koronnych; przewodniczenie zaś na obradach seymu poruczył JWmu Janowi Kantemu Hrabi Stadnickiemu, wielkiemu łowczemu koronnemu, zastępcy prezesa w wydziale stanowym.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu, dnia 26 września. Posłowie dworów południowo-niemieckich, zjechawszy się do *Darmstadt*, mieli już dwie sessye. Naradzali się o ustanowieniu jedney komory celney pogranicznej, a zniesieniu wszystkich komor wewnętrznych, tudzież o poleceniu samym kupcom środków zapobiegających przemycaniu. Posłowie czekają w tey mierze na dalsze od dworów swoich przepisy.

A N G L I A.

Londyn, dnia 22 września. Sprowadzeni z Włoch świadkowie przeciwko Królowey, których nie badano z powodu późnego ich przybycia, zostali odesłani do Holandyi: zkąd na wezwanie jeneralnego prokuratora udadzą się znowu do Anglii, jeśliby potrzeba wypadła. Jest ich atoli jeszcze 26 w *Londynie*, pod dozorem *Majocchi*, któremu samemu tylko pozwolono wychodzić z domu.

Składki po jednym szylingu na kupienie serwisu srebrnego dla Królowey, zebrano w kilku dniach przeszło 1000 funtów szterlingów (40,000 zł. pol.). Złożyło ją więc 20,000 osób.

Pewney kobiécie w *Scheffield* tak się podobał adres do Królowey, iż go imieniem swojém i córki swojey podpisała. Gdy jey zaś powiedziano: *Ale córka WPani już dawno umarła*, rzekła na to: *Prawda; już lat 16 jak nie żyje; miałaby teraz lat 18, a jestem pewna, iż takby myślała jak i ja.*

Jedna z gazet tuteyszych umieściła następujące uwagi: „Cóż dziś może filozof sądzić o narodzie angielskim? Widzi go podzielonym na dwa stronnictwa: jedno obstaje za Królem, drugie za Królową. Oba w oczach jego upodlają dostoyność królewską, i nad tém w sercu swojém ubolewa. W starożytności, miano wielkie uszanowanie dla władzy królewskiey; oddawano jey hołd należny; publiczna opinija nie tknęła się świętey arki tronu. Dziś inaczey się dzieje; władza królewska uważa się w miarę jey użyteczności. Większy jey lub mnieyszy pożytek wystawia ją na uwielbienie i pochwałę, lub też potępienie i naganę. Rzeczypospolite nie są stosowne do obecnego stanu Europy; lecz tenże sam stan Europy odmawia dostoyności królewskiey prerogatyw, na któreby przez użyteczność swoję nie starała się zasłużyć. Jakże więc ministrowie angielscy nie wstydzą się wyzuwać dostoyność królewską ze wszystkiego, co ją godném uszanowania uczynić może? Jakże śmią odkrywać błędy tronu, zaostrzać ciekawość publiczną obrazem ułomności monarchów, a złym ludziom wystawiać widok niedorzeczności, które się w pałacach królewskich zdarzają? Czas już położyć tamę przeciwney konstytucyi władzy, jaką sobie Lordowie w sprawie Królowey przywłaszczają; władzy mówię, jakiey im ani prawo, ani potrzeba nie nadała, a która tylko opiera się na oświadczeniach prawników, iż okoliczność ta nie należy do zwyczaynych sądów."

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 23 września. Instrukcya sprawy oskarżonych o spisek odbywa się z pośpiechem, a dowody względem nakłaniania do zbrodni, są coraz bardziey przekonywające. Wiadomo, iż oficerowie *Nantil* i *Maziau* zniknęli natychmiast po odkryciu spisku. Oni to byli pierwszemi jego hersztami. Sierżant z gwardyi, wplątany także do tey sprawy, wyjawił z otwartością żołnierską wszystkie środki, jakiemi go do uczestnictwa zbrodni zniewolono. Między papierami uwięzionego podpułkownika *Dentzel* znaleziono list, w którym *Nantil* donosi mu o odkryciu spisku i radzi, aby jak nayśpieszniey uieżdżał. Wspomniony zaś podpułkownik twierdzi, iż *Nantila* nie zna, i nigdy go w życiu swojém nie widział.

Zdaje się, iż sąd izby parów, chyba po dniu 15 przyszłego miesiąca słuchać będzie zdania sprawy prokuratora jeneralnego *Ravez* o spisku.

Legiony trzech departamentów, składające dotąd osadę tuteyszą, wyydą w końcu bieżącego miesiąca, jeden do *Metz*, drugi do *Lille*, a trzeci do *Nancy*. Przyydą zaś na ich mieysce dwa legiony z *Metz* i jeden z *Lille*.

Słychać, iż nie dawno poymano w *Dunkierce* oficera przebranego za maytka, i prowadzą go do *Paryża*.

Jenerał *Lauriston* założył główną swoję kwaterę w *Brest*, gdzie część gwardyi nie chce oddać broni, a do przymuszenia jey wypadnie użyć mieyscowego woyska. Źle myślący usiłowali zniewažyć wspomnionego jenerała; lecz się wcześnie o tém dowiedział, i zamysłowi ich przeszkodził.

Jenerał *Odonnel*, Hrabia *Abisbal*, który w Hiszpanii popadł w niełaskę, przejeżdżał przez *Bordeaux*, udając się do *Paryża*.

Wyszły tu z druku *Pamiętniki Barona Bergami*. Obeymują ciekawe wiadomości. Załączony jest wizerunek autora. Zachodzi jednak wątpliwość o ich rzeczywistości.

Słychać, iż kilku bankierów tuteyszych wspólnie z holenderskiemi zawarło z rządem hiszpańskim układ, względem pożyczki 200 milionów reałów (50 milionów franków).

Gazety tuteysze umieściły następujący list *Carnota*, pisany d. 8. b. m. z *Magdeburga* do przyjaciela w *Paryżu*: „W tych dniach jeździłem do *Halberstadt* dla odwiedzenia przyjaciela mego. Za przybyciem mojém nadeszła wiadomość o odkrytym we Francyi spisku, zkąd wiele baśni urosło. Rozgłoszono, jakobym śpiesznie wyjechał do *Paryża*, dokąd mię powołano, abym stanął na czele rządu; kazano mię śledzić, cała policya była w ruchu; lecz tak tu, jak i w *Halberstadt*, mocno się nazajutrz zdziwiono, gdy mię spokoynie przechadzającego się widziano."

Rada stanu trudni się nowém urządzeniem woyska. Słychać, iż zamiast legionów będą znowu pułki, które składać się mają z ludzi nie oddzielnie z jednego departamentu, lecz z całego kraju.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 25 września. Dnia 19 b. m. poymano w *Leodyum* pułkownika francuzkiego *Briche*, który tu umknął w roku 1815 a był skazany na śmierć, potém zaś otrzymał przebaczenie.

Ciągle przejeżdża tędy wielu gońców rozmaitych dworów.

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 121

Wilno dnia 8 Października 1820 roku v. s.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 12 września. Wszyscy dowódcy półków stojących na osadzie w tuteyszey stolicy, podali królowi adres, zaręczając niezachwianą wierność. Wyrazili w nim: „Nie mamy czego zazdrościć bohatyrom greckim i rzymskim. Nieśmiertelna sława należy się także milicyi narodowey i wszystkim mieszkańcom, którzy podczas ostatnich tuteyszych rozruchów, bez rozlewu krwi uśmierzonych, zasłużyli na imie bohatyrów. Pod tak światłym rządem, mając oyczyzna tak zacnych reprezentantów i tak dobroczynnego monarchę, będzie zawsze szczęśliwą, a skoro W. K. Mość ściśle przestrzegać będziesz praw narodu, on także z radością zachowa prawa króla swojego." Odpowiedział na to Monarcha: „Stałość, jaką osada madrycka i milicya mieyscowa niedawno okazały, jest dostateczną do zastraszenia i powściągnienia nieprzyjaciół publicznego porządku, chociażby brali jakąkolwiek bądź maskę. Niezmiennie postanowiłem dokonać wielkiego dzieła politycznego odrodzenia, i wiernie przestrzegać konstytucyi, a winszuję sobie, żem ją zaprzysiągł." Stany krajowe uchwaliły podziękowanie osadzie tuteyszey za okazaną wierność. Przyjęły to wszystko, do czego się jenerał *Riego* względem korpusu swojego zobowiązał, i postanowiły uchwalić szczególną nagrodę dla jenerałów *Quiroga* i *Riego*. Przyjęły także stany wniosek jenerała *Riego*, aby utworzono batalion piechoty i szwadron jazdy, które się *konstytucyynemi* nazywać mają. Kazały nakoniec stany uskutecznić to wszystko, co jenerał *Quiroga* przyrzekł woysku na wyspie *Leon* w odezwie pod d. 15 stycznia, i tym celem postanowiły, iż woysko tey wyspy, które dotąd jest w czynney służbie, ma bydź w przeciągu dwóch lat rozpuszczoném i zwiniętém, a żołnierze, którzy 8 lat służyli, dostaną po 10 morgów nieuprawionego gruntu i 1000 realów; ci zaś, którzy 15 lat służyli, dostaną po 15 morgów gruntu i 1500 realów i t. d. Dnia 9 b. m. kazano podać do druku projekt do prawa względem reformy zakonów, podług którego wszystkie klasztory i 4 zakony woyskowe *ś. Jana*, jerozolimski i t. d. mają bydź zniesione. Xięża wyświęceni brać będą rocznie po 300 dukatów, jeżeli nie mają więcey nad lat 50; po 400 dukatów, jeśli nie mają nad lat 60, a po 600 dukatów, jeśli mają przeszło lat 60. Laicy nie mający lat 50 dostaną rocznie po 100 dukatów, a mający przeszło lat 50 po 200 dukatów. Inni duchowni zostawać będą pod zarządzeniem właściwych biskupów. Niewolno zakładać nowych klasztorów i przyymować do nowicyatu. W każdey gminie może pozostać jeden tylko klasztor, mający przynaymniey 12 xięży. Urządzenie to rozciąga się także do zakonnic. Dobra zniesionych klasztorów należeć mają do dyrekcyi publicznego kredytu.

Listy z *Kadyxu* nie donoszą, aby się woysko na wyspie *Leon* opierało rozkazowi rządu, względem przeznaczenia go do innych prowincyy. Sami tylko dowódcy jego byli przeciwnemi, i dla tego wszystkim oficerom na wyspie *Leon* i w *Kadyxie* kazali podpisać oświadczenie, w którem mocno powstają na dotychczasowego ministra woyny.

Zawinęła do *Kadyxu* galiota z *Hawanny* i przywiozła 2 miliony 500,000 franków. Część tych pieniędzy przeznaczyli mieszkańcy *Hawanny* na wsparcie rodzin tych obywateli, którzy d. 10 marca życie utracili w *Kadyxie*.

We wszystkich prowincyach południowo-amerykańskich, gdzie kroki nieprzyjacielskie ustały, ogłoszono konstytucyą z wielkim zapałem.

PORTUGALIA.

Między rozmaitemi odezwami Junty tymczasowey w *Oporto*, naycelnieyszém jest oświadczenie, w którém wystawia pobudki, skłaniające naród i woysko do przedsięwzięcia odmiany. Mówi szczególniey o stracie flotty i upadku handlu. Namienia, iż Portugaliia, pod względem politycznym i handlowym, zależy od Brezylii; iż władza przysłana z osady rządzi krajem; iż Portugaliia musi kupować z Brezylii płody mieyscowe, gdy tymczasem Brezyliia może kupować gdzie chce, to, czego potrzebuje; i że okręty kupieckie portugalskie wystawione są na napaść *Artigasa* i innych łupieżców morskich. Co do wymiaru sprawiedliwości, ostatnia instancya *Rio-Janeiro*, sprawia zwłokę i wielką niedogodność mieszkańcom. (Zdaje się, iż zwołane stany temu wszystkiemu zaradzą).

TURCYA.

Odebrane w *Wenecyi* listy z *Korfu* pod d. 2 września donoszą, iż *Ali* Basza *Janiny* jest w bardzo krytycznym stanie. Opuszczony od woyska, przyjaciół swoich, a nawet własnych, synów, utracił wszystkie prowincye, któremi rządził, i z małą garstką wiernych sobie ludzi zamknął się w twierdzy na skale. Zabrał z sobą wszystkie skarby; a zewsząd opasany nie będzie miał innego sposobu, jak poddać się na łaskę, lub z rozpaczy życie sobie odebrać.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Z Nowego-Yorku, dnia 21 sierpnia. Hrabia *Survilliers* (*Józef Bonaparte*) chciał tędy wczoray przejechać z *Bordentown* do wód w *Saragota*; lecz policya kazała mu natychmiast wrócić się, co też uczynił.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Dnia 26 lipca zawinął statek pod banderą pokojową z *St Martha* do *Baranquilla*, główney kwatery jenerała *Bolivara*, prezydentą rzeczypospolitey kolumbiyskiey, i przywiózł propozycye od jenerała hiszpańskiego *Morillo*. Przyjął *Bolivar* żądany trzymiesięczny rozeym, pod warunkiem uznania niepodległości tego kraju, bo inaczey kroki nieprzyjacielskie za 8 dni zacząć się mają.

Rzeczpospolita Buenos-ayrska, chce również pod tym poprzedniczym warunkiem rozpocząć układy z Hiszpanią.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 6 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek $79\frac{1}{2}$; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 57 stary rubli 11, kopiejek 38; imperyał 36 rubli 85, kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Podrad.

Otrzymano w Redakcyi dnia 5 października

2. Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy kommitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiey, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materyałow i ludzi; wzywa więc takich do wspomnionego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych leśnych materyałow z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 teraźnieyszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolney przedaży z dostawką na mieysce różnego gatunku budownego sosnowego drzewa i innych materyałow, koniecznie potrzebnych do robot fortyfikacyynych, niemniey też dla zawarcia umow na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia cegły ciesielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materyałow, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny bydź ze strony życzących, zabezpieczone pewnemi i niewątpliwemi o akuratności świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszczeni ci tylko będą, którzy okażą o akuratności swojey niewątpliwe, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczona przez zwierzchność w tem, iż reczący się na wyrażone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 oktobra 1820 roku. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

Nowe Xiążki.

W xięgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiey u Alexandra Zołkowskiego, są następujące dzieła do przedania:

Zbiór krótki historyi Rzymskiey Goldsmita, od założenia Rzymu aż do upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Podług dwunastey edycyi, z angielskiego na francuzki język przez W. D. Musset-Pataja, dla użytku Prytaneów, liceów i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiey poprawney edycyi francuzkiey na polski język przez X. M. Olszewskiego przetłumaczony. Edycya druga poprawna z trzema rycinami 8vo część I. w Wilnie 1820 kop. 37½.

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawnieysze historye z różnych dziejów świata dawnieyszego zebrane, przez F. Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820 kop 75.

Zółta szlafmyca czyli kolęda na Nowy rok Opera w 3ch aktach, przez F. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 35.

Fircyk w Zalótach, komedya we trzech aktach, Franciszka Zabłockiego, nowa edycya 8vo 1820 w Wilnie kop. 40.

Oblężenie miasta Mińska, Traedya historyczna z dziejów oyczystych napisana, w czterech aktach przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820 kop. 30.

W Xięgarni Uniwersyteckiey u Józefa Zawadzkiego, znayduje się do przedania świeżo wysztychowana: Muzyka ulubionego kompozytora Pana Deszczyńskiego.

Polonaise pour le Pianoforte seul sur le choeur de l'Opera Joconde, c'est la fête qui s'aprête composée par Joseph Deszczyński . . . 25 kop.

Trois fantaisies à la Polonaise pour le Pianoforte composées et dediées a Mr Antoine Ratyński par Joseph Deszczyński . . . . . . 50 kop.

Do teyże xięgarni przybył świeży transport papierow muzycznych z Wiednia, Lipska i Paryża, czego wszystkiego sporządzony jest katalog, który amatorom muzyki rozdaje się bezpłatnie.

Lubo w teyże xięgarni rozdają się także bezpłatnie katalogi xiążek polskich, łacińskich, greckich, francuzkich, niemieckich, angielskich i włoskich, to jednakże tylko tu na mieyscu; żądający zaś katalogow na prowincyi, zechcą koszt dołączyć na ich przesłanie.

Uwiadomienie.

2. Niżey podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, że w powrócie swym z Petersburga, przez krótki czas swojego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z nayrzadszych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aeoli-Melodicon zwany, które codzień po południu od godziny 1 do 5 w domu WW. Müllerów widzieć można. Cena weyścia złotych polskich dwa. Wiedeński professor Brunner.

---

3. Niżey podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż teraz w domie W. Damańskiego na imbarach pod N. 44 przy zieloney aptece ma swoje mieszkanie i razem zawiadomić tych, którzy okulary lub inne szkła optyczne mieć zechcą, aby raczyli osobiście znaydywać się u mnie, gdyż po należytym tylko wyexaminowaniu wzroku trafnie i do użycia naywybornieysze szkło robić mogę.

Karol Fleyszman Optykarz.

---

3 Litewsko Wileński Gubernialny rząd, stosownie do postanowienia swoiego w dniu 24 7bra i teraźnieyszego roku nastałego, padaie do wiadomości, iż w tymże Rządzie nayduje się formalna kopia dokumentu ugodliwego na zgromadzeniu kredytorow JW. Graffa Ogińskiego 3 julii 1818 roku zawartego, iże każdy życzący mieć z takowego dokumentu kopią, za podaniem o tym do Rządu prośby, z dołączeniem 16 arkuszy herbowego papieru i pieczętnych poszlin, niezwłócznie oną otrzyma. Dat 1820 roku 7bra 30 dnia. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz

A. Wierzbicki Tytular. Sowiet.

Franciszek Perzanowski Stoła naczalnik

Sądy Exdywizorskie.

3 Sąd taxatorsko-exdywizorski za remissą Sądu Gł. 2go Depart. gubernii Witep. na rozdział majątku Jana Ignacego Grafa Molla Chor. Ptu Duneburgskiego między onego wierzycieli w majętności Sytowiszkach w pcie Duneburg. destynuowany, po wyexpediowaniu aktow z possesorami, i po wysłuchaniu produktow od stron jawiączych się w rzeczy dania czasu na repliki. stosując się do prośb tychże stron, sądy swoie do dnia 26 oktobra idącego roku odwołał, daie wiedzieć przez ninieyszą awizacyą wszystkim kredytorom i debitorom pomienionego Graffa Molla, iż w następnym zjezdzie po wysłuchaniu replik izbę sądową zamknie, a stosuiąc się do remissy na niestawających wierzycieli wieczną amissyą zapisze, jak równie na debitorach acz. pod ich niestanność wskaże. Dat 1820 mca 7bra 9 dnia w Sytowiszkach.

Szymon Pakosz Sędzia Ptu Połockiego prezydujący Exdyw. Piotr Kiełpsz Sędzia Gr. Wiłkom. Exdyw. Jan Kandyd Boufał b. Pisarz Ziem. Duneburg. Exd.

Wyjeżdża za granicę.

2. Przez Królestwo Polskie do Saxonii Wileński mieszkaniec szlachcic Antoni Michniewicz na rok jeden.

---

3. Do Austryi oszmiańskiego Ptu obywatel Antoni Targonski z synem Alexandrem, i dwuma poddanymi ludzmi swoimi Józefem Jurkiewiczem i Sidorem Laskowiczem, na rok jeden.